

Mikołaj Herbst (red.), 2007, *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, s. 204.

W serii wydawniczej Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych Uniwersytetu Warszawskiego ukazała się ostatnio bardzo interesująca praca zbiorowa na temat rozwoju regionalnego analizowanego z punktu widzenia nauk ekonomicznych i socjologii. Poświęcona jest bardzo istotnym czynnikom tego rozwoju, mianowicie kapitałowi ludzkiemu i kapitałowi społecznemu. Takie interdyscyplinarne podejście do rozwoju regionalnego dobrze odpowiada obecnej wiedzy o naturze tego rozwoju.

Dzisiaj już wiemy, że wyjaśnienie rozwoju regionalnego jedynie czynnikami ekonomicznymi nie odpowiada rzeczywistości. Nie wyjaśnia bowiem różnic tego rozwoju pomiędzy regionami, podobnie jak wyłącznie czynnikami ekonomicznymi nie wytłumaczy się różnic między poszczególnymi krajami, a zwłaszcza pomiędzy krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się. Dominujące obecnie w analizie procesów regionalnych teorie rozwoju endogenicznego na centralne miejsce wysuwają czynnik ludzki. Czynnik ten w zasadniczy sposób wpływa na taką kluczową kategorię ekonomiczną, jaką jest produktywność pracy. Od niego zależy również przedsiębiorczość i innowacyjność, bez których to cech niemożliwy jest długotrwały rozwój regionalny. Współczesna przedsiębiorczość i innowacyjność w regionie ma często korzenie historyczne, ale rozwija się i utrwała w procesie wielorakich więzi i interakcji społecznych tworzących różnorodne efekty zewnętrzne.

Interdyscyplinarny charakter recenzowanej pracy polega na równoległej analizie czynnika ludzkiego w rozwoju regionalnym na przemian z punktu widzenia ekonomii i socjologii. Po rozdziale wprowadzającym redaktora naukowego, który wyjaśnia, o czym jest ta książka, w rozdziale 2 Krzysztof Cichy i Krzysztof Malaga prezentują kapitał ludzki w modelach i teorii wzrostu gospodarczego. Temu rozdziałowi odpowiada rozdział 4 autorstwa Mikołaja Herbsty pt. *Kapitał ludzki, dochód i wzrost gospodarczy w badaniach empirycznych* oraz rozdział 5 pt. *Nierówności regionalne w Polsce na tle neoklasycznych modeli wzrostu*, napisany przez Krzysztofa Malagę.

Nurt socjologiczny reprezentuje przede wszystkim obszerny rozdział 3 Jerzego Bartkowskiego pt. *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*. Nawiązuje do niego końcowy rozdział autorstwa Mikołaja Herbsty pt. *Wpływ kapitału ludzkiego i społecznego na (krótkookresowy) wzrost gospodarczy w polskich podregionach*, który łączy ujęcie ekonomiczne czynnika ludz-

kiego z ujęciem socjologicznym w rozwoju przestrzennym. Razem z rozdziałem 1 spina on w jedną całość ogląd ekonomiczny i socjologiczny czynnika ludzkiego w rozwoju regionalnym.

Bardzo dobrze wprowadza w analizowaną problematykę rozdział 2 na temat kapitału ludzkiego w modelach i teorii wzrostu. Zawiera interesujący przegląd sposobów definiowania i pomiaru kapitału ludzkiego w ujęciu historycznym na przestrzeni ostatniego półwiecza. W latach 1958–1967 podjęto pierwsze stosunkowo proste próby matematycznego podejścia do modelowania tego kapitału w teoriach wzrostu gospodarczego (modele Mincera, Beckera, Ben-Poratha). Próby te zainspirowały w późniejszym okresie badaczy do pogłębionego ujęcia kapitału ludzkiego w funkcjach produkcji, co znacznie poprawiło wyniki dzięki zastosowaniu badań empirycznych w tym zakresie. Kolejny okres poddany analizie obejmuje lata 1988–2005, a więc doprowadza czytelnika do ujęć najnowszych. Tu szczególnie wyróżnia się model Lucasa, który został przedstawiony w obu wersjach ujmujących akumulację kapitału ludzkiego bądź to poprzez naukę w szkole, bądź poprzez doświadczenia w pracy. Wśród innych modeli warto wspomnieć: model Jonesa, w którym w ścisłym powiązaniu występują kapitał ludzki i postęp techniczny; model Hendricksa, który wyróżnia się oryginalnym pomiarem kapitału ludzkiego za pomocą zarobków osób wykształconych w różnych krajach; modele dyfuzji technologii, których efekty zależą od zasobu kapitału ludzkiego w kraju-odbiorcy; oraz model Manuellego i Seshadriego, w którym kapitał ludzki ujmowany jest zarówno pod względem ilości, jak i jakości. Na zakończenie autorzy zaprezentowali próbę własnego ujęcia modelowego, w którym wyżej wymieniony model Manuellego i Seshadriego uzupełnili o postęp techniczny uwzględniający efektywność działalności badawczo-rozwojowej. Okazuje się, że dzięki temu można lepiej wyjaśnić zróżnicowanie PKB *per capita* wśród członków Unii Europejskiej. Potwierdza to generalną konkluzję całego rozdziału, że najbardziej obiecującym kierunkiem dalszych badań nad rolą kapitału ludzkiego w modelach wzrostu jest ujmowanie go w ścisłym powiązaniu z postępowaniem technicznym. Zdaniem recenzenta sukces na tej drodze będzie tym większy, im więcej uda się ująć w modelach elementów kapitału społecznego. Ten ostatni bowiem odgrywa istotną rolę w kreowaniu innowacji.

Z rozdziałem 2 związany jest rozdział 4 poświęcony kapitałowi ludzkiemu w badaniach empirycznych w zakresie dochodu i wzrostu. Autor odwołuje się tu do niektórych modeli wspomnianych w rozdziale 2, omawiając ich weryfikację empiryczną, ale idzie znacznie dalej, traktując szeroko liczne próby empirycznego badania współzależności kapitału ludzkiego oraz dochodu i wzrostu gospodarczego. Zdaniem autora można mimo pewnych wątpliwości uznać za udowodnione pozytywne wpływy indywidualnego poziomu wykształcenia na osiągnięte przez jednostki dochody. Wiele wątpliwości i trudności nie pozwala natomiast na bezdyskusyjne stwierdzenie takiej samej zależności, gdy bada się wpływ kapitału ludzkiego na dochód narodowy, a w szczególności czy suma indywidualnych nakładów na edukację przynosi wymierny skutek w skali makroekonomicznej.

W krytycznych wywodach dotyczących przeprowadzonych dotychczas licznych badań empirycznych autor trafnie wskazuje na dwie kategorie trudności:

1. koncepcyjne – związane z samą definicją kapitału ludzkiego i jego różnorodnych form oraz z naturą jego bezpośredniego i pośredniego oddziaływania na dochód narodowy;

2. związane z pomiarem definiowanych wielkości i sposobem obliczeń zachodzących współzależności, a szczególnie związane z obliczeniami tzw. regresji wzrostu dla zweryfikowania bądź to wpływu początkowego kapitału ludzkiego, bądź też przyrostu zasobów tego kapitału na stopę wzrostu gospodarczego.

Bardzo trafne wywody autora co do koncepcyjnego ujęcia kapitału ludzkiego są istotnym uzupełnieniem i komentarzem do modelowych ujęć zawartych w rozdziale 2. Są to sprawy aktualne, żywo interesujące społeczność międzynarodową. Recenzent pragnie wskazać na najnowszy tego dowód. Oto Bank Światowy w swym ostatnim raporcie o gospodarce świata pt. *Development and the Next Generation (World Development Report 2007)* za rozstrzygające w rozwoju kapitału ludzkiego uznał inwestowanie podczas pięciu faz rozwojowych młodzieży (*life transitions*): uczenie się po szkole podstawowej, podczas startu do produktywniej pracy, przy wyborze zdrowego stylu życia, podczas zakładania rodziny oraz w czasie wykonywania funkcji obywatelskich (*exercising citizenship*). Od tego, w jaki sposób młodzież będzie się rozwijała w wymienionych fazach rozwojowych, zależeć będzie jakość kapitału ludzkiego, a w konsekwencji rozwój poszczególnych krajów.

Trudności z pomiarem występują zdaniem autora w wielu badaniach, są wszakże szczególnie widoczne w międzynarodowych badaniach porównawczych. Tu do trudności definiowania pojęć dochodzą problemy z międzynarodowym sposobem zbierania informacji. Kłopoty z pomiarem występują również w badaniach porównawczych kapitału ludzkiego w regionach różnych krajów. Badania takie zyskują ostatnio na popularności z uwagi na powszechne zainteresowanie efektami polityki spójności realizowanej w ramach Unii Europejskiej. Autor przytacza tu m.in. wyniki badania panelowego obejmującego lata 1989–1999, z których wynika, że jedyny rodzaj wydatków na rozwój regionalny, które miały istotny dodatni wpływ na ten rozwój, stanowiły inwestycje w kapitał ludzki. Niestety, fundusze strukturalne przeznaczone na ten cel stanowiły niepełne 15% ogólnych kwot skierowanych na rozwój regionalny. Warto o tym pamiętać również w Polsce przy podziale funduszy strukturalnych na lata 2007–2013.

Temat nierówności regionalnych w Polsce stanowi przedmiot kolejnego rozdziału, 5, w którym do analizy zjawiska wykorzystano neoklasyczne modele wzrostu. Z kolei nierówności subregionalne w Polsce jako skutek wpływu kapitału ludzkiego są analizowane w rozdziale 6. W pierwszym z omawianych rozdziałów jako narzędzia analizy wykorzystano standardowe neoklasyczne modele Solowa-Swana i Mankiwa-Romera-Weila. Ten ostatni różni się od pierwszego głównie tym, że jako czynnik wzrostu gospodarczego oprócz kapitału fizycznego *explicite* uwzględnia również kapitał ludzki. Po przedstawieniu z jednej strony układów założeń składających się na oba modele oraz metod kalibracji ich para-

metrów, a z drugiej po scharakteryzowaniu nierówności regionalnych w Polsce w ujęciu statystycznym (dane za 2003 r.), autor zreferował wyniki swoich dociekań nad nierównościami regionalnymi i konwergencją gospodarczą w świetle obu modeli.

Otóż w świetle modelu Solowa-Swana w Polsce w długim horyzoncie czasowym nastąpi dalsze zróżnicowanie poziomu rozwoju poszczególnych regionów: istniejące różnice PKB na pracującego pomiędzy regionami jeszcze bardziej się pogłębią. Z kolei model Mankiwa-Romera-Weila wykazał wyższe tempo zbieżności ścieżek wzrostu PKB na pracującego oraz krótsze okresy połowicznej konwergencji w regionach „biednych” w stosunku do całej gospodarki polskiej. W konsekwencji uwzględnienia kapitału ludzkiego tempo zbieżności jest w tym modelu prawie dwukrotnie niższe od uzyskanego w modelu Solowa-Swana. W sumie wyniki analizowanego modelu charakteryzują się większym zróżnicowaniem PKB na pracującego w stacjonarnych stanach równowagi niż w modelu Solowa-Swana. Oczywiście autor jest w pełni świadom ograniczeń, jakie wiążą się z zastosowaniem neoklasycznych modeli egzogenicznego wzrostu gospodarczego do badań regionalnych. Gospodarki regionalne nie są bowiem gospodarkami zamkniętymi. Te i inne jeszcze mankamenty zaprezentowanego podejścia stanowią wyzwanie do dalszych prac koncepcyjnych i pomiarowych. Jednakże już to, co zostało osiągnięte, stanowi ważną inspirację do dalszych badań nad czynnikami wzrostu regionów.

O ile w poprzednio omówionym rozdziale analiza dotyczyła całych regionów (właściwie całych województw traktowanych statystycznie jako NUTS 2) i długiego horyzontu czasu (osiągnięcie stanów stacjonarnych), o tyle w rozdziale 6 chodzi o mniejsze jednostki przestrzenne – podregiony (NUTS 3) – oraz o krótki horyzont czasowy. Ta ostatnia okoliczność wynika z ograniczeń statystycznych: w związku z reformami podziału terytorialnego kraju porównywalne dane statystyczne dostępne są najwyżej za lata 1995–2003, a niektóre dane nawet za okresy krótsze. Ta okoliczność razem z trudnościami statystycznymi dotyczącymi pomiaru kapitału ludzkiego i społecznego w podregionach sprawia, że wnioski z analizy rachunków regresji muszą z natury rzeczy być bardzo ostrożne. Mimo to autor udzielił odpowiedzi na kilka ważnych pytań badawczych, np.: czy obszary lepiej wyposażone w kapitał ludzki są zamożniejsze lub czy kapitał ludzki wpływa na tempo wzrostu regionalnej gospodarki bądź czy konwergencja lub dywergencja rozwoju zależy od poziomu kapitału ludzkiego.

Generalne konkluzje z badań autora są następujące: w badanym okresie (1995–2003) istotnie zachodziła ścisła współzależność między zasobami i przyrostem kapitału ludzkiego a poziomem dochodu i tempem rozwoju gospodarczego subregionów. Regiony o relatywnie niższym poziomie wiedzy i umiejętności rozwijały się wolniej. Zaobserwowano wyraźną dywergencję między badanymi obszarami pod względem poziomu dochodu regionalnego na mieszkańca i zasobów kapitału ludzkiego. Zjawisko to jest szczególnie widoczne w subregionach obejmujących obszary metropolitalne Polski, które dzięki dezagregacji danych do poziomu subregionalnego wyraźnie się odróżniają od pozostałego obszaru.

Przeprowadzone przez autora badania nie pozwalają podobnie jednoznacznie określić wpływu kapitału społecznego na rozwój gospodarczy. Słusznie podejrzewa on, że przyczynił się do tego z jednej strony krótki okres poddany analizie, a z drugiej stosunkowo wąskie zdefiniowanie kapitału społecznego, reprezentowanego statystycznie przez frekwencję wyborczą oraz przez skłonność do zrzeszania się (liczba stowarzyszeń i fundacji działających na danym terenie). Ujęcie wpływu kapitału społecznego na rozwój regionalny wymaga znacznie głębszego i bardziej interdyscyplinarnego podejścia.

Przekonujemy się o tym po lekturze istotnego dla całej książki rozdziału 3, który poświęcony jest kapitałowi społecznemu i jego oddziaływaniu na rozwój w ujęciu socjologicznym. Dowiadujemy się z niego przede wszystkim, co składa się na pojęcie kapitału społecznego. Różne jego definicje, jak wylicza autor za P. Manoharem, zawierają najczęściej takie składowe jak: „zaufanie, wartości, normy relacji wzajemności i ich racjonalne oczekiwania, wspólne działania kooperacyjne, sieć powiązań i dzielenie się informacjami”. Jest to zatem pojęcie, na które składa się dorobek kilku dyscyplin. Ich powiązanie z ekonomią wynika z tego, że aktywność gospodarcza jednostek i całych zespołów ludzkich realizuje się w warunkach społecznych, które mają istotny wpływ na jej efekty. Mają one w znacznej mierze charakter zewnętrzny, rozszerzając na czynniki niematerialne pojęcie efektów (korzyści i niekorzyści) zewnętrznych, którymi od dawna posługują się teorie lokalizacji i rozwoju gospodarczego. Jak słusznie zauważa autor, ich rola rośnie w miarę wzrostu znaczenia usług w rozwoju gospodarczym i coraz większego wpływu na ten rozwój nowoczesnej technologii i innowacyjności. Zawdzięczamy to przede wszystkim wyróżnionemu przez autora aspektowi zbiorowemu działania kapitału społecznego, chociaż i pozostałe poziomy (aspekt jednostkowy i grupowo-warstwowy) odgrywają ważną rolę w rozwoju.

Omawiany rozdział zawiera charakterystykę trzech klasyfikacji definicji kapitału społecznego: funkcjonalnej, obejmującej paradygmat działania zbiorowego, kooperacji i sieci powiązań, oraz zakładającej podejście strukturalne. Osobno omawia autor ważki problem pomiaru kapitału społecznego. Przynajmniej wprowadzoną przez Bank Światowy najobszerniejszą dotychczas próbę pomiaru według sześciu jego źródeł: rodzina, społeczność, zinstytucjonalizowane i zakumulowane formy współdziałania; społeczeństwo obywatelskie; sektor publiczny oraz więzi etniczne. Z każdym z tych źródeł związany jest specyficzny wymiar kapitału społecznego, któremu przydaje się nie bez trudności odpowiednie instrumenty pomiaru. Postęp w zakresie pomiaru, a przede wszystkim dalsze badania nad funkcjonowaniem kapitału społecznego, pozwoli na lepsze zrozumienie mechanizmu rozwoju, a zwłaszcza na wyjaśnienie przyczyn zaobserwowanych dywergencji pomiędzy regionami.

Charakteryzując ogólnie recenzowaną publikację, należy bardzo pozytywnie ocenić skupienie uwagi na roli jednego, ale obecnie najważniejszego czynnika rozwoju regionalnego: czynnika ludzkiego i jego wymianę społeczną. Autorom szczęśliwie udało się połączyć aspektu ekonomicznego (kapitał ludzki) z aspektem socjologicznym (kapitał społeczny). Rzeczywistość jest bardziej

złożona, aniżeli ujmuje ją jedna dyscyplina. Ze wszystkich miar udane i potrzebne jest ujęcie problemu w modelach wzrostu i w podejściu analityczno-opisowym. Niezbędne jest rozumne łączenie obu ujęć. Bardzo inspirująca jest konfrontacja rozważań teoretycznych z badaniami empirycznymi. Ujawnia ona, ile jest jeszcze do zrobienia, aby wypełnić istniejące pomiędzy nimi luki. W sumie niewielka rozmiarami praca zbiorowa pod redakcją naukową M. Herbsta stanowi duże wydarzenie w literaturze traktującej o rozwoju regionalnym. Podsumowuje dotychczasowy dorobek w zakresie wpływu kapitału ludzkiego i kapitału społecznego na rozwój, a jednocześnie otwiera nowe perspektywy badawcze w tej dziedzinie.

Bohdan Gruchman